10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów) Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 94.

Kraków, sobota 22 czerwca 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2,25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Armja niemiecka zdobyła 700 czołgów pod Nevoy.

Obsadzenie Alzacji i Lotaryngji przebiega planowo. — Zdobycie miasta Lyon. — Dwie łodzie podwodne zatopiły 4 okręty handlowe.

Główna Kwatera Wodza, 22 czerwca. — Naczelna Komenda armji niemieckiej donosi:

Ruchy wojsk niemieckich, zmierzające do obsadzenia Normandji, Bretanji i przestrzeni między ujściem Loary a doliną Rodanu przebiegają planowo. Wojska niemieckie obsadziły Lyon. Przy zdobyciu Nevoy pod Gien wpadło w ręce niemieckie 700 nowych czołgów.

W Lotaryngji i Alzacji obsadzanie części Linji Maginota znajduje się w pełni rozwoju przy częściowo zaciętym oporze ze strony nieprzyjaciela. Reszki armji francuskiej, ściśnięte w północnej Lotaryngji zostały przez ataki wojska niemieckiego rozbite na małe części. Poszczególne grupy nieprzyjaciela, otoczone przez wojska niemieckie, bronią się jeszcze w części zachodniej Wogezów. Szczyt Hartmannsviller Kopf, o który toczono słynne boje podczas wojny światowej znajduje się w rękach niemieckich.

Flota powietrzna kontynuowała w dniu 20 czerwca swoje ataki na drogi odwrotowe przeciwnika. Na przedpolu Lasu Palatyńskiego samoloty niemieckie unieszkodliwiły cały szereg fortów Linji Maginota, pomagając w ten sposób do złamania trzymającego się tu jeszcze nieprzyjaciela.

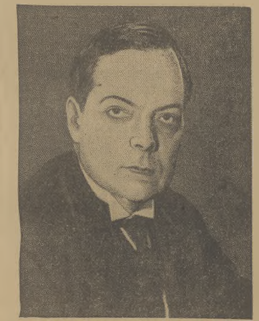
Podczas walk w Alzacji, które doprowadziły do zdobycia Strassburga, Schlettstadtu i Colmaru, jak również do sforsowania Bramy Burgundzkiej, oddziały wojska wspierane były w świetny sposób przez artylerję przeciwlotniczą, używaną do ostrzeliwania objektów naziemnych.

Niemieckie samoloty zaatakowały w dn. 20 czerwca okręty w La Rochelle i w ujściu Girondy, zatapiając transportowiec, pojemności 4.000 ton.

Łączne straty nieprzyjaciela w dniu 20 czerwca w powietrzu wynosiły 6 samolotów, z których 4 zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Niemieckie łodzie podwodne doniosły o zatopieniu 4 angielskich okrętów handlowych, między któremi znajduje się jeden okręt-cysterna pojemności 11000 ton.

Przy szybkiem przełamaniu Linji Maginota przez fortyfikacje pancerne i betonowe spisały się dzielnie oddziały piechoty i pionierów w zażartej walce z zacięcie broniącym się przyjacielem. W walkach tych wyróżnili się szczególnie: komendant jednego z pułków piechoty płk. Schwalbe, komendant batalionu w jednym z pułków piechoty mjr. Wildermuthund i porucznik jednego z pułków piechoty von Kettelhodt. (p.)



Ambasador Noel, pełnomocnik Francji w sprawie rokowań o zawieszenie broni z Niemcami.

Francja proponuje Włochom zawieszenie broni.

Rzym, 21 czerwca. **Jak ogłoszono urzędowo, we czwartek rząd francuski zwrócił się za pośrednictwem rządu hiszpańskiego do rządu włoskiego z propozycją zawieszenia broni.**

Urzędowy komunikat włoski w tej sprawie brzmi następująco:

Rząd francuski zwrócił się dzisiaj przedpołudniem za pośrednictwem rządu hiszpańskiego do rządu włoskiego, proponując nawiązanie pertraktacyj w sprawie zawieszenia broni. Rząd włoski odpowiedział na tej samej drodze w tej samej formie, jak rząd Rzeszy, to znaczy, że oczekuje podania nazwisk pełnomocników francuskich, dla których następnie zostanie ustalone miejsce i data spotkania.

Zbombardowanie urządzeń portowych w Bristolu i Southampton oraz portów francuskich.

Berlin, 21 czerwca. **Jak dodatkowo donoszą, w ciągu nocy oddziały niemieckiej floty powietrznej zbombardowały zakłady przemysłowe w okolicach Bristol i Southampton oraz urządzenia portowe, jak również zakłady przemysłu lotniczego. Na wielu miejscach wybuchły pożary, a silne eksplozje przerwały ciszę nocną.**

Obrzucono bombami również urządzenia portowe w Lorient, La Rochelle, Bordeaux i St. Nazaires. Widoczne zdaleka pożary wskazywały drogę niemieckim samolotom. Jeden krążownik i liczne okręty handlowe łącznej pojemności ok 23.000 ton zostały trafione bombami i częściowo poważnie uszkodzone.

Badenweiler w rękach niemieckich.

= Główna Kwatera Wodza, 21 czerwca. **Naczelna Komenda armji niemieckiej komunikuje:**

We czwartek w południe wojska niemieckie wkroczyły do miejscowości Badenweiler.

Wielkie straty Anglików w Afryce północnej.

Zniszczono 10 samolotów i 40 czołgów. Dalsze naloty włoskiego lotnictwa.

Rzym, 22 czerwca. **Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:**

W ciągu nocy na 21 czerwca zbombardowano ponownie bazy marynarki w Bizercie i na Malcie. Włoskie samoloty wywiadowcze pełniły straż nad bazami morskiemi i lotniczemi na morzu Śródziemnem.

W Arfyce północnej na granicy wschodniej operacje znajdują się w pełni rozwoju. **Aczkolwiek operacje te ograniczone są do terenu taktyczneo, to jednak nieprzyjaciel stracił niemniej jak 10 samolotów i 40 czołgów. W ciągu nocy dokonano bombardowania bazy lotniczej Marsa Matrouh, przyczem spowodowano wielkie zniszczenie i szerzące się w całej okolicy pożary.**

W Afryce wschodniej zestrzelono podczas bezskutecznego nalotu angielskiego na lotnisko Lavello dwa samoloty angielskie. Nieprzyjaciel wydatnie ograniczył swoje naloty na narodowy włoski teren suwerenny. W pobliżu Imperjum spadła jedna jedyna bomba na otwarte pole. (p)

Moskwa a rozwój wypadków na Zachodzie.

Moskwa, 21 czerwca. **Rosyjsko-sowiecka opinja publiczna, prasa i radjo śledzą w wielkiem napięciu rozwój wojskowej i politycznej sytuacji na Zachodzie.**

Jak twierdzi w omówieniu sytuacji wojskowej moskiewska „Prawda" pościg za małemi grupkami rozbitej armji francuskiej trwa nieprzerwanie od 10 dni. Dotychczas **nie udało się Francuzom na żadnem miejscu oderwać się od pościgu nieprzyjaciela i prawdopodobnie nie uda się im czegoś podobnego dokonać. Sytuacja wojsk francuskich jest beznadziejna.** Pozatem stwierdza dziennik moskiewski, że Francja nie może oczekiwać pomocy ze strony swego angielskiego sojusznika. — Z oświadczenia Churchilla wynika to zupełnie jasno, przyczem na tej drodze została potwierdzona beznadziejność sytuacji armji francuskiej.

„Prawda" wylicza następnie **sukcesy armji niemieckiej,** mianowicie załamanie się linji Maginota, obsadzenie Cherbourga i Rennes, przedarcie się przez Loarę na szerokiem froncie między Orleanem a Nevers, obsadzenie Le Creuzot, szybki marsz w kierunku na Lyon i przedarcie się do granicy szwajcarskiej. Pismo dochodzi do wniosku, że nietylko armja francuska została rozbita, ale także wszystkie ośrodki **przemysłowe kraju zostały stracone, przez co dalsze prowadzenie wojny zostało uniemożliwione.** Obecnie Francja stoi przed załamaniem się całej obrony wojskowej kraju. Jeszcze jeden sojusznik Anglji został powalony na ziemię i obecnie Anglja stoi osamotniona wobec Niemiec i Włoch.

W dzienniku „Krasnaja Zwiezda" pułkownik Popow dochodzi w krótkiem omówieniu sytuacji wojskowej we Francji do podobnych wniosków. Dalszy rozwój wypadków we Francji, zdaniem tego obserwatora, będzie postępował odpowiednio do powyższej sytuacji.

Powstanie na Korsyce.

(::) **Genewa,** 21 czerwca. **Według krążących pogłosek na Korsyce miało wybuchnąć powstanie. W niektórych miejscowościach miały się wywiązać ostre starcia między ludnością cywilną a oddziałami garnizonów francuskich.**

Wojska angielskie ściągnięto z granicy Libji.

(::) Rzym, 21 czerwca. **Londyńska służba informacyjna donosi z Kairo, że egipskie wojska miały zostać wycofane z granicy libijskiej.**

Wojska te chwilowo mają pozostać wewnątrz kraju i nie będą brały udziału w akcji wojennej na froncie.

Reynaud opuszcza Francję.

Sztokholm, 21 czerwca. **B. premjer francuski Reynaud opuścił na amerykańskim samolocie transatlantyckim Lizbonę udając się w niewiadomym kierunku.**

Zwyżka kursu marki niemieckiej.

Budapeszt, 21 czerwca. **Dzienniki budapeszteńskie donoszą o znacznej zwyżce kursu marki na rozmaitych rynkach zagranicznych.**

„Magyarorszag" zamieszcza na czele swego wydania środowego windomość o trzydziestoprocentowej zwyżce kursu marki w clearingu i określa ten fakt jako sensację w życiu gospodarczem.

Niemiecko-bułgarski układ kulturalny.

Adolf Hitler odznaczył orderem premjera bułgarskiego Filoffa.

(!!) **Sofia,** 21 czerwca. **We środę premjer bułgarski Filoff, poseł państwa niemieckiego von Richthofen oraz przewodniczący obu delegacyj, nadzwyczajnie upełnomocniony minister Saratoff i niemiecki konsul generalny Noedelke podpisali układ kulturalny i naukowy pomiędzy Niemcami i Bułgarją.**

W związku z podpisaniem układu poseł niemiecki zakomunikował premjerowi bułgarskiemu, że Adolf Hitler odznaczył go wielkim krzyżem Orderu Orła Niemieckiego.



Gen. Huntziger, pełnomocnik Francji w sprawie rokowań o zawieszenie broni z Niemcami.

Kwiaty na ruinach.

Kraków, 21 czerwca.

Nieraz zastanawiamy się nad znaczeniem społecznem wojny i nad jej skutkami w mentalności ludzkiej. Przedewszystkiem uderza nas strona czysto ekonomiczna: oglądając zdjęcia z frontu, na których widnieją tysiące rozwalonych domów, dymiące jeszcze zgliszcza, gdy dowiadujemy się, że podczas kampanji holenderskiej i belgijskiej wysadzono w powietrze tyle i tyle mostów, otworzono tamy i zalano duże połacie kraju wodą, wtedy automatycznie niesomal **obliczamy te straty** i staramy się zdać sobie sprawę z kosztów, jakie wypłyną z tej wojny.

Ale nie są to jedyne straty, jakie tutaj **decydują**. Żaden zniszczony most, **choćby** największy, żaden dom mieszkalny, choćby obejmował dziesiątki mieszkań, **nie stanowi takiej wartości kulturalnej, jak jeden wspaniały obraz pendzla wielkiego mistrza**. Każda rzecz w życiu posiada poprostu **swój ciężar gatunkowy:** zarówno rzecz martwa jak też istota żywa. Ten ciężar gatunkowy nie jest tylko synonimem wartości finansowej, czy gospodarczej, nie jest też wykładnikiem użytkowości, lecz wkracza w dziedzinę, która zawiera w sobie **ożywcze soki dla każdego człowieka**. Trudno oczywiście przeprowadzić jakiość wartościowanie co do tych ciężarów gatunkowych; nie można powiedzieć, że jeden obraz Rubensa czy Dürera wart jest tyle co dziesięć kg. złota, lub też sto kilo miedzi, lub wkońcu co komfortowa willa z ogrodem w pięknej dzielnicy miasta. Nie da się to **choćby** z tego powodu, że z pewnych wartości mogą korzystać tylko ludzie odpowiednio przygotowani i mający w sobie już wyrobione uprzednio warunki. To też dla jednego Rubens będzie bez znaczenia i będzie poprostu zakrywał 40 cm. kw. powierzchni na ścianie, dla drugiego zaś będzie **źródłem najwyższych wzruszeń**, będzie nauczycielem i bodźcem do różnych czynów, przynoszących korzyść nietylko jemu samemu, lecz całemu otoczeniu.

Niestety wojna nie bierze pod uwagę, a częściowo nie może nawet brać pod uwagę tego ciężaru gatunkowego rzeczy, jak nie czyni tego również samo życie. Bardzo często zdarza się **paradoksalna sytuacja w czasach pokojowych**, że człowiek o ciężarze gatunkowym 10 X traktowany jest na równi z człowiekiem o wartości 1 X, i dopiero po długim czasie dochodzą ludzie do przekonania, że **wszystko to polegało na omyłce i na braku zrozumienia**.

Nie ulega wątpliwości, że współczesna wojna mimo najlepszej nawet woli kierownictwa armij walczących nowodnie szkody w dziedzinie kultury i sztuki, że tysiące dzieł zbudowanych przez wiele generacyj, będących wypływem genjalnego natchnienia, legną w gruzach.

Wobec tych rozważań bezwątpienia pesymistycznych łatwo wpaść w zniechęcenie i postawić sobie pytanie: do czego **właściwie** dąży człowiek, jeżeli chwilowa bądź co bądź złość, chwilowe zapamiętanie się wojenne każe mu niszczyć lub pozwalać na zniszczenie rzeczy, które kochał jeszcze niedawno temu, i **na które złożyła się jego własna długa praca?** A dalsze pytanie będzie brzmiało: czy wobec niszczących wojen ma jakikolwiek sens tworzenie pięknych rzeczy, które i tak prędzej, czy później staną się ofiarą błądzącego granatu? Gdy się wspomni, jakże krwawą i jakże **bezlitosną wojnę domową w Hiszpanji**, w której rozsypały się w gruzy najwspanialsze zabytki architektoniczne, w której wyleciały w powietrze muzea, mieszczące obrazy Murillów i Goyów, to rzeczywiście pytania takie nabierają niepokojącego charakteru i stają się jakimś koszmarem.

Odpowiedź na te wszystkie zagadnienia jest również **skomplikowana, jak również całokształt spraw życiowych**, nie dochodzących do skutku na jednej małej drodze, lecz powstających **ze zbiegu niezliczonych drobniejszych okliczności i przypadków**.

Wyobraźmy sobie, że istnieje **państwo, które od tysiąca lat nie widziało u siebie wojny** i w którem wszystko, co ktokolwiek stworzył w zakresie sztuki zostało przechowane z pietyzmem w muzeach, w zbiorach prywatnych, w kościołach itd. **Kraj** taki byłby właściwie rodzajem wielkiego muzeum lub przypominałby mały japoński ogródek, w którym ścieżki wygracowane są z niezwykłą starannością a małe mostki z porcelany i pawilony kolorowe przypominają ogródek dla lalek. Jest to wszystko wspaniałe i czarujące. **Sztuczne i dosyć niezdrowe**. W kraju takim **odpadłyby w wysokim stopniu pewne życiowe konflikty**, których źródła szukać należy w gwałtownych wstrząsach społecznych i wojnach, a których nie brak we wszystkich krajach świata.

Ten spokój zupełny byłby powodem niezwykle powolnego rozwijania się różnych ideologij, gdyż ludzie tkwiliby ciągle w formach uświęconych od wieków i **nie rozumieliby nowych haseł**. Nie chodzi o samą nowość, która może być zła, chodzi tylko o to, że **jest to zmiana zmuszająca ludzi do pewnej gimnastyki umysłowej**, nie pozwalająca na odrętwienie. Uważam, że **wszystkie baśniowe państwa** przysłowiowo „płynące mlekiem i miodem", w których panuje dobrotliwy król o siwej brodzie, mający piękną córkę, uosobienie mądrości i uroku, powinny rzeczywiście figurować tylko w bajkach, gdyż **przeniesione na ziemię stałyby się albo siedliskiem nudy, albo zupełnego odrętwienia duchowego mieszkańców**.

Życie jednostki i narodów pełne jest sprzeczności logicznych, które jednak, oglądane z dalekiej perspektywy, uzupełniają się i warunkują **jedne przez drugie**. Tylko ból i nieszczęście wzywała w człowieku **siłę i wytrwałość, szczęście i powodzenie**, będące dodatnimi epizodami same w sobie, kontynuowane w nieskończoność maleją, gdyż tracą się porównanie ich z innymi stanami i przez to zaczyna lekceważyć ich wartość. A wkońcu wrodzona jest człowiekowi chęć konserwowania tego, co zdobył czy stworzył, z drugiej zaś strony **dąży ciągle do nowości**.

Skutkiem tych i wielu innych przeciwności jest to, co możemy, zwłaszcza w wojnie, obserwować codziennie: **niszczenie rzeczy przeszłych w imię rzeczy przyszłych**. Nie będziemy oczywiście usprawiedliwiali tych fenomenów bieżącego życia, gdyż same w sobie są one straszne. Możemy natomiast powiedzieć bez przesady, że muszą, niestety, ginąć wartości dnia wczorajszego, **aby stworzyć miejsce dla dziś jutra**, i że w sumie bolesne te przemiany przypominające śmierć i narodziny człowieka są **zgodne z jakimś wewnętrznym programem ludzkości**, którego przeprowadzenie jest zawsze bolesne, ale który od samego początku świata reguluje jej postępowania. Nie chodzi więc o ich usprawiedliwienie, ale o ich zrozumienie.

Ciągłe krążenie sił w w świecie i ciągłe przemiany ich powoduje, że nawet na gruzach znowu, po wielu latach, po wielu wysiłkach następnych generacyj, zakwitną kwiaty, łączące w sobie wartości poprzednio zniszczone i wartości nowe, powstałe przez to zniszczenie.

Xerez.

Nędza i chaos w Bordeaux

Ciekawe sprawozdanie prasy hiszpańskiej.

(§§) **Madryt**, 22 czerwca. Korespondenci dzienników madryckich „ABC" i „Ya" nadsyłają z Bordeaux w swoich korespondencjach opisy malujące w sposób zarówno wstrząsający jak i charakterystyczny chaos i nędzę panującą wśród zrozpaczonych uciekinierów, a wywołaną wśród ludności francuskiej przez brytyjskich polityków i ich wasali paryskich.

Jak trzoda opuszczona przez pasterzy — pisze jeden z korespondentów — przewalają się zbite masy ludzi przez ulice bez ładu i celu wśród niemożnego upału i żaru słonecznego. **Obok elegantek paryskich widzi się obdartych żebraków, obok zdetronizowanych polityków widzi się skromnych wieśniaków**. Wśród ponurego tłumu wynurza się czasem jakaś **znana gwiazda filmowa**. Podniecony tłum ma tylko jedną myśl i jedno dążenie: **uciec za wszelką cenę!**

Gęste tłumy oblegają banki oraz konsulaty Hiszpanji i Anglji. Na wszystkich obliczach maluje się **niewypowiedziane zmęczenie**. Przy każdej sposobności ludzie, śmiertelnie zmęczeni, starają się zasnąć. Śpią tutaj ludzie we wszystkich kątach, w bramach domów, na trotuarach, na ławkach w ogrodach publicznych, w samochodach i w poczekalniach. **Ministrowie śpią na krzesłach lub sofach w skromnych mansardach lub tylnych gabinetach restauracyjnych**. Celem zapobieżenia klęsce głodu zamianowano generała Bernarda komisarzem dla spraw żywnościowych.

Nie setki, ale tysiące wojskowych samochodów z wszystkich prowincyj Francji, dalej angielskie, francuskie i belgijskie auta Czerwonego Krzyża stoją zmieszane z sobą. **Benzyna jest prawie na wyczerpaniu. Pojawienie się okrętu w porcie jest rzadkością**.

Wśród tłumów osób cywilnych, które włóczą się bezczynnie i bez celu po ulicach, widzi się **tysiące żołnierzy pobitych armij, lotników bez samolotów, artylerzystów bez armat, piechotę bez karabinów**.

Wśród uciekinierów widzi się **wielu żydów**. Leon Blum siedzi w milczeniu w restauracji nawpół rozciągnięty na dywanie, otoczony olbrzymim stosem walizek przed szklanką kawy z mlekiem. Jeszcze nigdy — dodaje korespondent — Blum nie wyglądał bardziej na żyda, wiecznego tułacza. Paul Boncour zakwaterował się z wielką ostentacją i dobrym apetytem w pewnej okskluzywnej restauracji. **Mandel został niespodziewanie aresztowany w pewnej luksusowej restauracji, odwiedzanej przez dyplomatów, ale po kilku godzinach zwolniono go**. Według pogłosek, jakie korespondenta doszły w Bordeaux, **Herriot miał uciec już do Szwajcarji**. Przed swą ucieczką udał się on do Lyonu, celem podjęcia w banku złota i papierów wartościowych. W Lyonie doszło po jego przybyciu do wrogich demonstracyj ludności.

To widowisko politycznej emigracji, które — jak piszą dzienniki hiszpańskie — wtrąciło Francję w przepaść, w swoich zawstydzających szczegółach przypomina identyczne zachowanie się dawnych ministrów republikańskiej Hiszpanji, którzy podobnie jak obecnie politycy francuscy usiłowali uciekać do Afryki lub do Ameryki, zabierając z sobą swoje majątki. **Francusko-angielski sojusz wojskowy — kończy korespondent — rozbił się**. Pozostała jedynie wspólnota nieszczęścia uchodźców, których wpędzili w katastrofę politycy wojenni londyńscy i paryscy. (p)

Zarządzenia ochronne w Anglji.

Sztokholm, 21 czerwca. „Svenska Dagbladet" donosi z Londynu, że wśród ludności angielskiej rozdzielono broszurę informacyjną w sprawie zasad obrony na wypadek najazdu wojsk przez morze względnie wyladowania oddziałów lotniczych.

Przedewszystkiem wskazuje się na to, że nie należy uciekać, o ile nie została zarządzona ewakuacja. Potem doradza się ludności, aby nie wierzyła pogłoskom i nie rozgłaszała ich. W trzecim punkcie czytamy, iż należy donosić o wszystkich podejrzanych wypadkach najbliższemu posterunkowi policji względnie wojska. Dalej należy pamiętać o tem, iż oddziały spadochronowe nie mogą skutecznie działać, o ile nie mają zaopatrzenia i nie posiadają środków lokomocji, względnie jeśli nie wiedzą, gdzie się znajdują. Z tego też powodu nie należy dawać podejrzanym osobom środków żywności, nie wolno wypożyczać im rowerów, map itd., należy natomiast unieruchamiać samochody i chronić składy z benzyną.

W piątym punkcie znajduje się polecenie, aby ludność pomagała wojsku na każdym kroku, np. przy budowie zapór na drogach. Tego rodzaju barykad nie należy jednak wznosić z własnej inicjatywy. Wreszcie zaleca się, aby zarządy fabryk i robotnicy organizowali ochronę fabryk na wypadek nagłego napadu.

Dalej poleca się wszystkim posiadaczom broni myśliwskiej, aby oddali do dyspozycji swoje strzelby obronie krajowej, która ma stanowić pierwszą obronę kraju na wypadek ukazania się oddziałów spadochronowych.

Usuwanie szyldów i drogowskazów trwa w dalszym ciągu. Stwierdzono jednak, że na wielu prywatnych szyldach i reklamach świetlnych znajdują się nazwy miejscowości i obecnie czynione są starania, aby i te nazwy usunąć. Dalej postanowiono usunąć ze wszystkich stacyj autobusowych rozkłady jazdy. W przyszłości autobusy otrzymają numery zamiast wywieszek, podających trasę jazdy.

Rozdźwięki angielsko-francuskie.

Kraków, 22 czerwca.

Ostatnie wydarzenia na froncie francuskim coraz silniej odbijały się na stosunkach francusko-angielskich, które w ostatnich dniach doprowadziło do silnych rozdźwięków. Francja wysuwała **wobec Anglji pretensję, że jej militarna pomoc była grubo niewystarczająca**, natomiast Anglja uważała, że jej sojusznik powinien mimo klęski flandryjskiej walczyć do ostatniego w imię wspólnego sojuszu. Antagonizmy te wystąpiły również, chociaż w formie oględnej w przemówieniu Churchill'a z ostatnich dni, jak również w mowie ministra spraw zagranicznych Francji Baudoin. Churchill powiedział w odniesieniu do stanowiska wobec Francji, że **Anglja nie może obecnie zrezygnować z wykonania przez sojusznika swoich zobowiązań**. O katastrofie strategicznej we Francji wyraził się, że nastąpiła, **gdyż głównemu dowództwu francuskiemu nie udało się wycofać swej armji z północnej Belgji**. I dodał na końcu: „Szkoda, że się tak stało, gdyż armje nasze w Belgji byłyby lepiej wyposażone i można było niemal uratować sytuację". W przeciwieństwie do tych słów stoi oświadczenie Baudoina: „**Otrzymaliśmy bezwątpienia pomoc ze strony Anglików, ale nie była ona odpowiednio przygotowana** do metod nowoczesnej wojny, to też nie mogła odegrać odpowiedniej roli".

Te wewnętrzne rozdźwięki tworzą rażące przeciwieństwo wobec planu Churchilla **stworzenia unji francusko-angielskiej**, — przedłożonego przed kilku dniami rządowi francuskiemu. Francuzi przyjęli go dosyć chłodno, gdyż w ten sposób **Francja stałaby się częścią imperjum brytyjskiego, a gen. Weygand stałby się automatycznie podwładnym gen. Ironside**.

Nic dziwnego, że nieporozumienia te tak się zaostrzyły, iż gen. Weygand miał podobno zamiar zaaresztowania premjera Reynaud, czego jednak nie dokonał, nie chcąc jeszcze bardziej pogłębiać zamieszania. Współpracownik premjera — Mandel, dał się tak we znaki narodowi francuskiemu, że w porcie licznych aresztowań i egzekucyj **musiał u prezydenta Lebrun interwenjować sam nuncjusz papieski**.

Życie gospodarcze w Norwegji

powraca do normalnego biegu.

Przywrócenie połączeń komunikacyjnych.

(::) **Oslo**, 21 czerwca. **Życie gospodarcze Norwegji zostało już przywrócone do normalnego biegu.**

Z całego kraju nadchodzą doniesienia o podjęciu pełnej pracy przez fabryki i zakłady przemysłowe. I tak norweskie biuro telegraficzne donosi ze Stavanger, że tamtejszy **przemysł konserwowy pracuje pełną parą; również fabryka broni w Kongsberg pracuje pełnym zakresem**.

Warunki komunikacyjne poprawiają się z dnia na dzień. Koleje podjęły normalny ruch we wszystkich kierunkach. Połączenia pocztowe i telefoniczne z północną Norwegją mają być przywrócone w najbliższym czasie.

Król Haakon wywiózł norweskie rezerwy złota z banku państwowego.

(::) **Oslo**, 21 czerwca. Odbywając swą pierwszą podróż inspekcyjną w Norwegji północnej niemiecki komisarz Terboven przybył do Tromsoe, ostatniej siedziby rządu króla Haakona, gdzie miał możność dokonania niezwykłego odkrycia.

Zdenerwowani z powodu wyjazdu króla urzędnicy administracji norweskiej zakomunikowali mu, że król Haakon wyjeżdżając do Anglji zabrał nietylko rezerwy złota norweskie, ale również podjął kilka miljonów koron norweskich w oddziale banku państwowego w Tromsoe.

Przypomnieć należy również, że król Haakon umożliwił swym angielskim przyjaciołom zabranie poważnej liczby statków handlowych, będących częścią składową północno-norweskiej flotylli okrętów handlowych. Okręty te zostały przewiezione do Anglji.

Angielscy rekruci ćwiczą w ubraniach cywilnych.

(§§) **Sztokholm, 21 czerwca**. Londyński korespondent „Svenska Dagbladet" informuje swój dziennik, że organizacja oddziałów angielskich zostaje przeprowadzana w tempie przyspieszonem. Mimo braku umundurowania rekruci otrzymali rozkaz udziału w ćwiczeniach w swych ubraniach cywilnych. W związku z tem podnoszą się ostre zarzuty przeciwko b. rządowi z tego powodu, iż dopuścił on do umundurowania kobiecych oddziałów pomocniczych, skutkiem czego daje się odczuwać brak materjałów mundurowych dla żołnierzy.

Wrogie nastroje społeczeństwa francuskiego przeciwko Anglji.

(::) **Genewa**, 21 czerwca. **We Francji mnożą się wypadki nieprzyjaznego, a nawet wrogiego ustosunkowania się do Anglji. W poniedziałek miało dojść w porcie Brest do bójki między Anglikami, udającymi się na okręty, a żołnierzami francuskimi. Francuzi zostali sprowokowani przez Anglików, którzy pod ich adresem kierowali obraźliwe i aroganckie uwagi.**

Szwajcarja i uchodźcy.

Zurych, 21 czerwca. Szwajcarska rada związkowa zajęła się na jednem z ostatnich posiedzeń ogólno-politycznem położeniem jak również sprawą internowania francuskich wojskowych i osób cywilnych, które w wielkiej ilości czekają na wpuszczenie nad granicą szwajcarską w górach Jurajskich.

Zajęcie Strassburga wywołało żywe echo we Włoszech

(::) **Rzym, 22 czerwca. Dwa fakty przytoczone w komunikacie naczelnej komendy armji niemieckiej we czwartek wywarły bardzo silne wrażenie na włoskiej opinji publicznej, mianowicie zajęcie Strassburga i pierwsze kroki odwetowe wobec Anglji.**

Podczas kiedy tchórzliwe naloty samolotów angielskich na otwarte miasta niemieckie wywołały w całych Włoszech żywe oburzenie, to obecnie stwierdza się z widocznem zadowoleniem, że lotnictwo niemieckie przystąpiło do akcji odwetowej. Tylko w ten sposób można odpowiedzieć na zbrodnicze metody angielskie, ponieważ obłudny Albion nie rozumie innego języka.

Radość Niemców z powodu zajęcia Strassburga odbiła się również we Włoszech dużem echem. (p.).

Wybuch wojny nie wyrwał Anglji z drzemki.

(§§) **Pekin**, 21 czerwca. Anglja zapłaci obecnie za 5 lat trwającą gospodarkę i samowolę i za dziesiątki lat powierzchowności. Wybuch wojny nie wyrwał Anglji z drzemki. — To godne uwagi świadectwo wystawia „Peking-and-Tientsin Times" — najstarszy i najbardziej wpływowy dziennik angielski na Dalekim Wschodzie w jednym z artykułów wstępnych, w którym opłakuje los mocarstw zachodnich we Francji.

Utrata rynków zbytu zmusza Anglję do zniszczenia olbrzymich zapasów kakao.

(!!) **Genewa**, 22 czerwca. Według doniesienia **„Manchester Guardian" rząd brytyjski został zmuszony do nakazania zniszczenia większej części zbiorów kakao w zachodniej Afryce, ponieważ nie jest w stanie ulokować tych mas towaru na nielicznych rynkach, jakie mu jeszcze pozostały do dyspozycji.**

Podsekretarz stanu dla kolonij oświadczył w Izbie gmin, że nakaz zniszczenia obejmie olbrzymie ilości towaru i że w praktyce nakaz ten musi być stosowany prawdopodobnie przez cały czas trwania wojny.

W listopadzie ub. roku brytyjskie ministerstwo wyżywienia zajęło całe zbiory w brytyjskiej Afryce zachodniej, oraz część zbiorów na Cejlonie i w Indjach zachodn. Zajęcie to dotyczyło całorocznych zbiorów, wynoszących około 400.000 ton, z czego Anglja na własne potrzeby nie zużyła w żadnym wypadku więcej jak 100 tysięcy ton.

Ponieważ dla zbytu towarów pozostały rządowi angielskiemu do dyspozycji już tylko nieliczne rynki, a pozatem konieczność daleko posuniętej oszczędności tonażu okrętowego uniemożliwia wywiezienie tych wielkich ilości kakao pozostała tylko jedyna droga, mianowicie zniszczenie zbiorów. (p)

Anglicy skonfiskowali pocztę amerykańską.

(§§) **Nowy Jork**, 22 czerwca. Jak donosi „Journal American" Anglicy skonfiskowali ponownie 817 funtów poczty z amerykańskiego hydroplanu linji „Yankee-Clipper", który udając się do Ameryki we czwartek był zmuszony wskutek silnego wiatru przymusowo lądować na wyspie Bermuda. (p)

Rząd Iranu anulował angielską umowę kredytową.

Komunikat ministerstwa skarbu w Teheranie.

(::) **Teheran**, 21 czerwca. Celem sprostowania informacyj publikowanych przed niedawnym czasem na łamach niektórych dzienników zagranicznych na temat rzekomej umowy pożyczkowej między rządami Iranu i Anglji, irańskie ministerstwo finansów spowodowało zamieszczenie komunikatu, który ukazał się na naczelnych miejscach w środowych wydaniach porannych dzienników.

„W dniu 8 lipca ubiegłego roku, a więc na długo przed wybuchem wojny, bawiący w podróży inspekcyjnej po Iranie generalny dyrektor angielskiego towarzystwa koncesyjnego „Anglo-Iranian-Oil Company" zaproponował rządowi irańskiemu przyjęcie kredytów celem ułatwienia mu koniecznych zakupów. Wspomniany kredyt, który miało udzielić „Anglo-Iranian-Oil Company" miał być następnie pokrywany w ratach rocznych i spłacany przez Company rządowi irańskiemu. **Rząd Iranu zgodził się na propozycję, przyjmując 5 miljonów funtów szterlingów kredytu na poczynienie zakupów w Anglji, w związku z czem między rządami irańskim i angielskim podpisana została umowa. Ponieważ jednak irańskie zamówienia nie zostały wykonane a sprawa dostaw po dłuższym okresie milczenia została odroczona, rząd irański czuł się zmuszony w dniu 17 czerwca anulować wspomnianą umowę kredytową".**

Wskazówki stacji ochrony roślin.

= **Kraków**, 21 czerwca. W czerwcu wychodzi na jaw cały szereg chorób i szkodników roślin, wywierających niekorzystny wpływ na plonowanie roślin uprawnych. Tym czynnikom chorobotwórczym należy poświęcić nieco uwagi.

Już od chwili obecnej **należy przystąpić do zwalczania szkodników, niszczących resztki złożonego w spichrzach ziarna.** Do najwięcej rozpowszechnionych należy **wołek zbożowy** (Calandra granaria), który do nowych zbiorów żyje w szparach między deskami, w rysach i pęknięciach skrzyń i sąsieków lub też podłogi spichrzów. Po starannem wymieceniu tych pomieszczeń należy zastosować **opryskiwanie preparatem rozłworem „Agranu" lub „Anoxu"**, celem radykalnego wytępienia szkodnika.

W polu zwracamy uwagę na **rdzę**, występującą na zbożach. Próbki porażonych liści czy też źdźbeł zbożowych należy przesyłać do Stacji Ochrony Roślin, celem zbadania pasożyta i poinformowania się, czy przeniesie się on na przyszłe plony, z wysianem ziarnem, czy też można będzie zboże wysiewać bez obawy.

Zwraca się tu uwagę na **szakłak** (Rhamnus), oraz **kruszynę**, krzewy porażone obecnie rdzą, przenoszącą się na owies i trawy pastewne. Krzewy te należy tępić.

Na jęczmieniu i pszenicy występuje w obecnym roku masowo **głownia** (Ustilago). Grzybek ten zwany często przez rolników **śniecią**, ujawnia się w formie czerniałych i zniszczonych, okrytych sadzowatym pyłem kłosów. Pamiętać należy o tem, że **głownia przenosi się z roku na rok z ziarnem siewnem** i że wielu strat uniknięmy przez zaprawianie ziarna gorącą wodą.

Przy ziemniakach należy zwracać uwagę na **krzewy opanowane przez czarną nóżkę i choroby wirusowe.** Rośliny takie należy zaraz wyjąć, aby zapobiec roznoszeniu się wymienionych chorób.

Na łąkach i polach koniczynowych spotykamy się z **kanianką** (Cuscuta). Pasożyta tego najlepiej tępić obecnie, zanim zawiąże nasiona, przez staranne wykoszenie miejsc z kanianką i w razie potrzeby przerobienia łopatą. Miejsca te posiać inkarnatką lub rajgrasem holenderskim.

W sadach należy obecnie dokonać **drugiego opryskiwania drzew owocowych.** — Do tego celu używamy cieczy kalifornijskiej w roztworze 2 proc. z dodatkiem 400 gramów arsenianu ołowianego. Amatorskie hodowle winorośli opryskujemy natomiast 1 proc. cieczą bordoską przeciw wystąpieniu rzekomej rosy mącznej (Peronospora).

Już z samym końcem czerwca należy zakładać na pnie drzew (odpowiednio oczyszczone z odstającej i spękanej korowiny) **opaski chwytne z papieru falistego, starych szmat lub słomy** — celem obroniących się tam dla przepoczwarzenia gąsienic owocówki, szkodnika powodującego robaczywienie owoców.

Mszyce liściowe na drzewach i roślinach ogrodowych zwalczamy **preparatami nikotynowemi lub wyciągiem tytoniowym**, sporządzonym tanio z pyłu tytoniowego.

Wszelkie przepisy odnoszące się do sporządzenia cieczy grzybo- i owadobójczych oraz wskazówki o zwalczaniu chorób i szkodników roślin można uzyskać bezpłatnie w Stacji Ochrony Roślin, Kraków, ul. Łobzowska l. 124.

Oddziały wojsk francuskich przekraczają granicę szwajcarską.

— **Genewa**, 22 czerwca. **Jak donosi genewski dziennik „La Suisse", garnizon fortu „Rousses", położone nad samą granicą szwajcarską, w ciągu nocy na czwartek udał się w sile 400 ludzi nad granicę szwajcarską i zażądał internowania. Szwajcarska straż graniczna rozbroiła żołnierzy francuskich i odprowadziła w głąb kraju.**

Ten sam dziennik donosi z nad jurajskiej granicy szwajcarskiej, że wśród wojsk francuskich, które w ciągu środy zażądały internowania i zostały rozbrojone przez szwajcarską straż graniczną — znajdował się m. in. **oddział ciężkiej artylerji francuskiej, wiozący z sobą około 100 samochodów ciężarowych.**

Ponadto donoszą, że w pobliżu szwajcarskiej wsi Saignologier zostali internowani liczni Francuzi, którzy przekroczyli granicę Szwajcarji, chroniąc się przed niepowstrzymanemi postępami wojsk niemieckich (p.).

Król Wiktor Emanuel przyjął ambasadora sowieckiego.

(::) **Rzym**, 22 czerwca. **Król włoski i cesarz, który specjalnie w tym celu przybył z terenów operacyjnych, przyjął w miejscu bliżej nieokreślonem ambasadora Rosji Sowieckiej Mikołaja Gorelkina, celem odebrania od niego pism uwierzytelniających.** (p.).

Egipt nie chce wojny.

(!!) **Kopenhaga**, 22 czerwca. Według doniesienia Reutera z Kairo, premjer egipski Ali Maher Pasza oświadczył w parlamencie, przemawiając na temat stanowiska Eiptu w obecnym okresie toczącej się wojny, że **rząd będzie prowadził politykę bardzo ostrożną, wypracowaną przez parlament i zdecydowany jest kontynuować ją z całą dobrą wolą, aby uchronić kraj od niebezpieczeństw wojny.**

Rząd wydał rozkaz niepodejmowania żadnych ataków. Wojska graniczne zostały cofnięte o kilka kilometrów, aby nie dać powodu do zawikłania kraju w wojnę.

Zaniepokojenie w Turcji o los skonfiskowanych okrętów tureckich.

(::) **Istambuł**, 22 czerwca. Turecka opinja publiczna, a zwłaszcza koła armatorskie, są silnie zaniepokojone o los okrętów tureckich, skonfiskowanych przez Anglików i Francuzów. Dotychczasowe kontrakty tych okrętów zostały uznane za nieważne, „z powodu siły wyższej". Jak komunikuje turecki konsulat w Marsylji, kapitanom tych okrętów pozwolono wrócić do Turcji.

We środę nadeszła wiadomość, że rząd francuski skonfiskował wszystkie zagraniczne parowce na transporty do Afryki, wśród nich także okręty tureckie. (p.).

Japonja i Indochiny.

Tokio, 22 czerwca. Wobec ciężkiej klęski poniesionej ostatnio przez Francję dotychczas opinja japońska dopiero powoli do zrozumienia sytuacji i coraz częściej zastanawia się nad nową wytworzoną sytuacją w związku z przewidywaną hegemonją Niemiec w Europie. Wobec tego, że Francja posiada część Azji w postaci **kolonji Indochin, zamierza Japonja ustosunkować się do tego faktu, podnosząc ze swej strony pewne pretensje do tego kraju**, który bardziej jest bliski i dla niej ważny, niż niderlandzkie zamorskie kolonje. (p.).

Wielki pożar w Tokio.

Tokio, 21 czerwca. **Podczas gwałtownej burzy uderzył piorun w duży kompleks budynków w stolicy Japonji, w którym mieściły się różne urzędy, a m. in. urząd podatkowy, urząd kultury, jak również ministerstwo finansów i robót publicznych.**

Wobec tego, że w Tokio panuje duży brak wody, praca straży ogniowej była niezwykle utrudniona, to też nad całem miastem unoszą się kłęby dymu i łuna ognia.

Naczelny redaktor Leopold Reischer, Redaktor odpow.: Bruno Hamman. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 359-33. — Administracja Kubiow & Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 613-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel, Dabrowa, Hauptstrasse 3, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 5.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry

20).

Ponieważ nie było żadnego sznura pod ręką, przeto Holman skrępował nogi Heresforda jego własnym paskiem do spodni, a ręce związał ręcznikiem zabranym z łazienki. Nie było to zbyt wielkie zabezpieczenie, ale nadejścia pomocy nale żało się spodziewać lada sekunda.

Wreszcie obydwoje usłyszeli zbawczy zgrzyt klucza w zamku. Otwierający drzwi musiał mieć jakieś trudności z zamkiem, gdyż przez dłuższy czas mocował się, zanim wreszcie zamek dał się otworzyć. Holman zwietrzył niebezpieczeństwo. Dla pewności wyjął rewolwer z kieszeni i podszedł ku Jenny, chcąc ją zasłonić. Było już jednak za późno, gdyż w tej chwili otwarły się drzwi i do pokoju wtargnął dyrektor kasyna, a za nim monter. Obydwaj mieli rewolwery w rękach.

— Stać! Ani kroku dalej! — krzyknął monter, który objął komendę nad przerażonym przebiegiem wypadków dyrektorem. — Jeśli się pan ruszy, strzelam do tej panienki.

Holman nie miał do wyboru nic innego, jak tylko posłusznie zatrzymać się o dwa kroki od Jenny.

— Aaa! Widzę, żeście ładnie urządzili tego biedaka Heresforda. No, ale przybyliśmy w porę, aby go ratować. To dopiero będzie niespodzianka dla Halouve'a. Będzie was musiał zaaresztować, aby uniknąć nieprzyjemności. Udała się nam [illegible]

Trzeba rozwiązać więzy nieszczęśliwemu Heresfordowi. Ruszaj się!

Dyrektor podszedł do leżącego, ale nie umiał sobie poradzić jedną ręką. Wreszcie położył rewolwer na stole i zdjął więzy swemu wspólnikowi. Ten zwolna wracał do przytomności. Siadł na ziemi, chwycił się za głowę i spojrzał nieco nieprzytomnie po otoczeniu.

— Gdzież ja jestem i skąd się tu wziąłem? — zapytał.

— Dziękuj Bogu niedołęgo, żeśmy zdążyli naczas — odburknął mu monter. — Kilka minut spóźnienia i byłoby już po tobie. Aleś się dał złapać, niczem żółto dziób.

Teraz dopiero Heresford dostrzegł Holmana i Jenny. Podniósł się i skoczył ku Holmanowi, jakgdyby w zamiarze pobicia go. Zatrzymał go jednak władczy głos montera.

— Na bitki nie mamy czasu. Teraz musimy rozbroić tego jegomościa i skrępować obydwoje naszych przyjaciół. Proszę zwrócić się do Holmana — pan będzie łaskaw położyć tę spluwę na rogu stołu i wrócić na swoje miejsce. Ostrzegam, że jeżeli pan tego nie zrobi — będę musiał strzelać do tej panienki.

Holman bezradnie spojrzał na drzwi, spodziewając się jakiejś pomocy. Drzwi niestety jednak pozostały zamknięte. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że oddawszy broń, nie będzie mógł już żadną miarą dopomóc Jenny. Z drugiej strony jednak trzeba było wziąć także i to pod uwagę, że bandyci bezwzględnie zastrzelą Jenny, jeśli on będzie się wzdragał oddać broń. Pozostawało tylko jedno wyjście, a mianowicie strzelić trzy razy tak szybko, aby żaden z bandytów nie zdołał zrobić szkody Jenny. Widocznie monter przej- [illegible]

Jenny i przyciągnął ją do siebie, stawiając ją przed sobą.

— Nie udadzą ci się te plany, o których myślisz. Jazda, kładź rewolwer — krzyknął. — Nie mam czasu!

Nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Jenny, którą opuściło już zniechęcenie w obliczu grożącego jej i jej ukochanemu niebezpieczeństwa, uderzyła silnie pięścią bandytę między oczy. Prawdopodobnie więcej ją ręka zabolała, niż bandytę ozioło, ale w każdym razie powstało zamieszanie, które wykorzystał Holman. Rozległ się cichy strzał z rewolweru zabezpieczonego tłumikiem i Heresford zwalił się na ziemię. Panicznie drżący dyrektor właściwie nie liczył się. Patrzył się przerażonemi oczyma to na Holmana, to na montera i nie wiedział, co ma zrobić ze sobą. Podniósł rewolwer do góry, ale zanim zdążył wystrzelić, już otrzymał potężne kopnięcie nogą Holmana w brzuch. Upadł na ziemię, wypuszczając z ręki rewolwer. Z drugiej strony Holman i zaczął zbliżać się ku monterowi. Ten jednak nie puścił Jenny z objęć i ciągle zasłaniał się nią, jakgdyby tarczą. Przywiedzie do przekonania, że batalja jest przegrana i że najwyżej może sam ujść z życiem, rezygnując ze zdobyczy.

— Oho! — wołał. — Widzę, że z ciebie niebezpieczny ptaszek. No ale, ja nie jestem takim niedołęgą, jak ci dwaj. Proszę podejść bliżej, a ta panienka zginie.

Holman był unieszkodliwiony. Próbował podejść bliżej, ale zawsze miał przed sobą Jenny. Całe szczęście, że bandyta, mając ręce zajęte dziewczyną, nie mógł sięgnąć po rewolwer. Cofał się teraz krok za krokiem ku drzwiom. Jeśliby mu się udało dotrzeć do nich, wówczas, mógł pchnąć Jenny ku Holmanowi, a samemu [illegible]

wno domyślił się, że zarówno Perkinsowi, jak i księciu musiało się coś przytrafić, co opóźniało ich nadejście. Przypuszczenia te potwierdził bandyta, mówiąc z przekąsem:

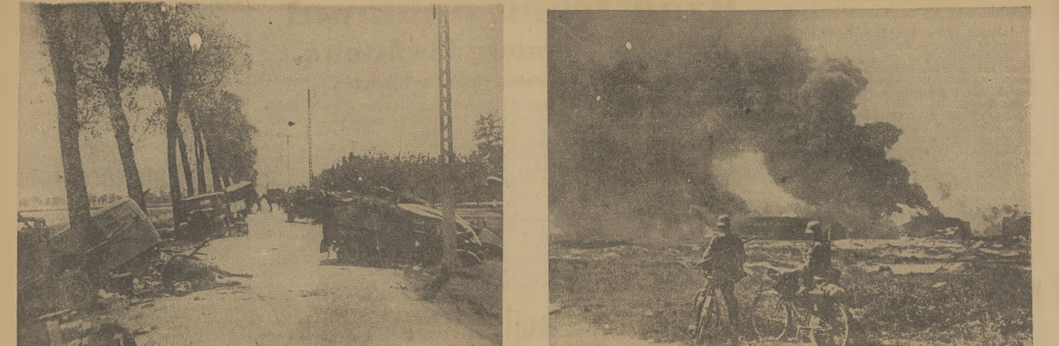
— Nie czekaj na twoich przyjaciół z policji. Uporałem się z nimi bardzo łatwo. Potrwa kilka godzin, zanim wydostaną się z pułapki, a ja będę już daleko.

Tysiąc projektów przebiegało przez głowę Holmanowi, ale każdy z nich był w obecnej sytuacji niewykonalny. A tymczasem bandyta, mimo rozpaczliwego oporu Jenny, zbliżał się ku drzwiom. Holman wreszcie zdecydował się na szaleńcze posunięcie. Spostrzegł, że Jenny uchyla się stale w lewo, tak, że prawa strona bandyty pozostaje prawie że nie zasłonięta. Nie zdradzając się ze swemi zamiarami i pozornie kontentując się jedynie tem, że Jenny pozostanie cała i zdrowa, czekał na chwilę, w której bandyta zostanie jako tako unieruchomiony, aby go postrzelić. Wreszcie moment taki nadszedł. Bandyta musiał ograniczyć się do trzymania Jenny jedną ręką, aby drugą móc otworzyć drzwi. Następnie wypadki potoczyły się w błyskawicznem tempie. — Uchyliwszy drzwi bandyta popchnął Jenny ku Holmanowi, który właśnie w tej chwili wystrzelił. Jenny krzyknęła głośno i upadła a bandyta zniknął za drzwiami.

Holman był zrozpaczony. Rzucił się ku dziewczynie i bezradnie całował jej ręce zaklinając, aby odezwała się. Ale ona nie odpowiadała na zaklęcia. Leżała nieprzytomna na podłodze, nie dając znaku życia. Holman złożył jej głowę ostrożnie na dywanie i pobiegł do łazienki, skąd przyniósł szklankę wody. Pod wpływem kilku kropel powieki Jenny otwarły się.

[illegible]

Na drodze odwrotu z pod Dunkierki.



Zacięte walki toczyły się o Dunkierkę. W popłochu rzucił się korpus ekspedycyjny Wielkiej Brytanji do portu, aby przeprawić się do Anglji. — W czasie tych walk miasto Dukierka ogromnie ucierpiało. Nasze zdjęcie na lewo pokazuje nam drogę odwrotu armji koalicyjnej. Po obu stronach leżą zniszczone samochody i wozy kolumny angielskiej, a wśród gruzów leżą trupy zabitych koni. Na prawo widzimy pożar składów benzyny, trafionych pociskami ciężkiej artylerji.

Wojna – fazą światowej rewolucji

Głosy prasy amerykańskiej.

Waszyngton, 21 czerwca. „Niemcy są nowymi panami Europy — porażka Anglji jest jedynie kwestją czasu". To są punkty przewodnie, wokół których prasa amerykańska omawia sytuację światową. W kołach rządowych rozważa się obecnie konieczne zarządzenia, jakie powinny być wydane, aby przystosować się do nowej sytuacji na świecie. Coraz częściej słyszy się **żądania wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.** Pozatem opinja domaga się **„floty dla obydwóch oceanów"**, to znaczy domaga się, aby rozbudowano równolegle flotę na oceanie Spokojnym i na Atlantyku. Nowe wnioski w sprawie dozbrojenia przewidują dalsze powiększenie tonażu.

Aczkolwiek Amerykanie uznają metody zapobiegawcze swego rządu, to jednak wielu z nich

przeciwstawia się propagandzie interwencjonistów.

Tak np. były dyplomata amerykański i znany pisarz **Lawrence Dannis** zaprotestował na odczycie, wygłoszonym w „Institute of Public Affairs" uniwersytetu w Wirginji przeciwko usiłowaniu dyktowania 135 miljonom Amerykanom, 400 miljonom Niemców, Włochów, Rosjan i Japończyków tego, co mają uczynić. **Amerykanie powinni zdać sobie sprawę z tego, że obecna wojna jest fazą rewolucji światowej, fazą, w której ginie kapitalizm.**

Amerykanie, którzy wierzą, że amerykańska demokracja musi się bronić zbrojnie przeciwko państwom autorytatywnym powinni przypomnieć sobie, że **demokracja w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie poczyniła żadnych postępów w walce z bezrobociem.** Wendell Wilkie, uznany ostatnio za kandydata partji republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych oświadczył, że zdumiewające wyniki Niemców wykazują w porównaniu całkowitą niezdolność mocarstw zachodnich.

Obecny rozwój wypadków w Europie wywiera silny wpływ na **wewnętrzne polityczne prądy w Stanach Zjednoczonych.** Tak więc stwierdzono, że dawny prezydent Stanów Hoover, który posiada wiele doświadczeń w zakresie polityki zagranicznej, **coraz więcej zyskuje na znaczeniu i widokach** w obliczu niejednomyślności partji republikańskiej co do tego, czy na konwencie narodowym partji, który ma się odbyć w najbliższy poniedziałek w Filadelfji, partja republikańska ma wystawić jako kandydata na stanowisko prezydenta Dewey'a, Vandenberga, czy też Wilkie'go.

Jak donosi „United Press" prezydent Roosevelt ma przedłożyć kongresowi wniosek, według którego

ma zostać wprowadzony powszechny obowiązek służby pracy

dla wszystkich młodych obywateli Stanów obojga płci. Projekt ten znajduje się obecnie w opracowaniu.

Służba pracy będzie opierała się na **zasadach wojskowych,** czas służby będzie trwał rok. Jednoroczne wyszkolenie wojskowe przewiduje nietylko służbę frontową, ale także rozciąga się na wszystkie prace, które muszą być wykonane na etapach. Dalej przewiduje się **wyszkolenie techniczne,** przy pomocy którego ma się nadzieję przygotować wystarczającą ilość sił dla utrzymania przemysłu zbrojeniowego w ruchu, tak, aby na wypadek wojny państwo miało zapewnioną dostawę sprzętu. Panuje przekonanie, że podporządkowanie wszystkich Amerykanów obowiązkowi służby wojskowej **wywrze dodatni wpływ moralny na cały naród amerykański.**

Zmiany gabinetu w Waszyngtonie

Waszyngton, 21 czerwca. Tematem rozmów w Ameryce jest mianowanie Williama Franclina Knox'a, (ur. w r. 1874), wydawcę dziennika „Chicago Daily News", który w r. 1936 był kandydatem partji republikańskiej na stanowisko wiceprezydenta Stanów, sekretarzem stanu dla marynarki, oraz mianowanie Henry'ego Lewisa Stinsona sekretarzem stanu dla spraw wojny. Tego rodzaju rząd koalicyjny jest w Stanach zjednoczonych czemś zupełnie nowem.

Zmiany w gabinecie, po ustąpieniu dotychczasowych ministrów Disona i Woodringa, stanowią **urzeczywistnienie planowanego oddawna już zamiaru Roosevelta, który chce utworzyć jednolity front celem kontynuowania swego kursu politycznego.**

Stinson, urodzony w r. 1867, był w latach 1911—1913 ministrem wojny a za czasów prezydentury Hoovera w latach 1929—1933 ministrem spraw zagranicznych. W r. 1930 reprezentował on Amerykę na konferencji flotowej w Londynie a w r. 1932 na konferencji rozbrojeniowej.

Koła republikańskie kategorycznie oświadczają, że mianowanie Knoxa i Stinsona **nie zmienia niczego w ich nastawieniu wobec Roosevelta i jego polityki.**

Rossevelt wystosował do Woodringa pismo z podziękowaniem, w którem oświadcza, że obecny program zbrojeniowy jest **logicznym skutkiem polityki ostatnich lat** i jego przeprowadzenie było od dłuższego czasu brane pod uwagę. Program zbrojeniowy jest jednakże ściśle defenzywnym i nie jest skierowany w zamiarze interwenjowania w sprawach międzynarodowych, które nie dotyczą półkuli zachodniej.

Nominacje Knoxa i Stinsona, które wchodzą w życie z dniem 24 czerwca, będą obecnie przedłożone senatowi, który musi wyrazić na nie zgodę.

Ameryka powiększa flotę.

Waszyngton, 21 czerwca. Przewodniczący wydziału floty parlamentu Vinson ma wkrótce przedłożyć projekt ustawy w sprawie wzmożenia budowy statków wojennych zgodnie z wolą prezydenta Roosevelta. Jak wiadomo uchwalił niedawno temu parlament powiększenie floty wojennej o 11 procent, obecny zaś projekt ustawy przewiduje dalsze powiększenie o 23 procent. Połączone z tem koszta wynosiłyby 1 miljard 200 miljonów dolarów, z czego 80 miljonów musiałoby być przekazanych natychmiast Ministerstwu Floty. — Gdyby projekt ten został wykonany, Ameryka miałaby największą flotę świata, obejmującą 2 miljony ton.

Stany Zjednoczone zakupują dalej zagraniczne srebro.

(::) **Waszyngton,** 21 czerwca. **Senat amerykański 45 głosami przeciw 35 odrzucił wniosek republikańskiego senatora Townsenda, zmierzający do odebrania rządowi Stanów Zjednoczonych upoważnienia do zakupywania zagranicznego srebra.**

Już poprzednio w podobnych okolicznościach senat przyjął identyczną propozycję, jednak izba reprezentantów nie zajęła wobec niej stanowiska. Program zakupu srebra stanowi jedną z zasadniczych podstaw polityki Nowego Planu (New Deal). (p)

Przeciwny mieszaniu się Ameryki do wojny.

(!!) **Nowy Jork, 20 czerwca. Wendel Wilkie prezydent jednego z koncernów elektrycznych i jeden z głównych pretendentów do kandydatury na prezydenta z ramienia republikanów podkreślił w swej pierwszej większej mowie, poświęconej zagadnieniom zagranicznym na zgromadzeniu republikańskim w Brooklynie, z całym naciskiem, że Ameryka pomimo swoich sympatyj dla sprzymierzonych musi trzymać się zdala od wojny europejskiej, ponieważ może ona służyć interesom demokracji tylko pod warunkiem niepozwolenia na uwikłanie się w wojnę.**

Wilkie opowiedział się za polityką silnych zbrojeń, ale wyłącznie dla obrony przeciwko ewentualnej wojnie. (p)

Zdobyte miasta i ich dzieje.

Kraków, 21 czerwca.

Ostatnie posunięcia armji niemieckiej pozwoliły jej wziąć w posiadanie liczne miasta francuskie, których sama nazwa przypomina różne epizody z wojny 1870 i 1914/18 roku, sięga jednak nieraz jeszcze dalej, bo aż do czasów, kiedy to Ludwik XIV w kilku wojnach zdobył na Rzeszy Niemieckiej Alzację i Lotaryngję. Na pierwszem miejscu należy oczywiście postawić **słynną fortecę Verdun,** jak również miasteczko **Sedan,** którego nazwa przypomina klęskę Napoleona III. Niemniej jednak historycznemi miejscowościami jest **Belfort, stolica departamentu** tejże nazwy, która już za Ludwika XIV odgrywała dużą rolę a to tem więcej, że słynny inżynier wojskowy Vauban ufortyfikował ją w sposób niezwykle skuteczny, czyniąc z niej jedną z największych fortec Europy. **Belfort** weszło w posiadanie królestwa francuskiego w pokoju Westfalskim, który zakończył wojnę 30-letnią w roku 1648. Na wiosnę roku 1814 zdobyli sprzymierzeni monarchowie walczący z Napoleonem I fortecę, później jednak została ona oddana Francji. W roku 1870 zdołała się oprzeć wojskom niemieckim aż do zawieszenia broni. Po tej **wojnie fortyfikacje Belfortu zostały** w dalszym ciągu rozbudowane.

Le Creusot jest wprawdzie tylko niewielkiem miasteczkiem, bo obejmuje 40.000 mieszkańców, ale zato znajdują się tam **olbrzymie zakłady przemysłu wojennego,** założone przed stu mniejwięcej laty przez inżyniera Schneider. Obejmują one m. in. **kopalnie węgla, odlewnie armat, wytwórnie różnych części broni** i t. d. Zakłady Creuzota należą do największych przedsiębiorstw przemysłu wojennego nietylko we Francji, ale w całej Europie na równi z zakładami Skody w Czechosłowacji.

Dijon jest stolicą departamentu Cote d'Or i posiada 80.000 mieszkańców. W średniowieczu było to miasto stolicą księstwa Burgundji, a z czasów rzymskich kiedy to było wcale pokaźnem miejscem handlowem, przechowały się do dziś ciekawe zabytki. W roku 1870 zdobyli Niemcy Dijon dwukrotnie, a po tej wojnie zachowało miasto w dalszym ciągu silne fortyfikacje.

Besancon, stolica departamentu Doux posiada 60.000 mieszkańców i należało również w średniowieczu do Rzeszy pod nazwą Bisanz. Dopiero wspomniany już Vauban ufortyfikował miasto w wielkim stylu.

Nancy stolica księstwa Lotaryngji i Baru pozostawała przez długi czas pod panowaniem książęcego domu Lotaryńskiego, z którego pochodził książę Stefan toskański, mąż cesarzowej Marji Teresy, ostatniej z Habsburgów, który za Lotaryngję otrzymał w pokoju regulującym wojnę o sukcesję polską księstwo toskańskie, Lotaryngja zaś została nadana teściowi króla Ludwika XV, Stanisławowi I z domu Leszczyńskich. Król ten położył duże zasługi dla miasta, które pięknie przyozdobił licznemi pałacami, szpitalami i t. d.

Do bardzo historycznie znanych miast w zdobytym terenie francuskim należy również **Metz, stolica departamentu Mozell,** a pozatem leżący u zbiegu kilku ważnych linij kolejowych. Za czasów rzymskich było to miasto **znane pod nazwą Mediomatrica** i stolicą szczepu Mediomatryków. Następnie był Metz **wolnem miastem Rzeszy,** podobnie jak Hamburg, Lubeka, Frankfurt n/Menem czy też Brema. Jako takie **należało do najbogatszych miast w XVI wieku,** mając przeszło 60.000 mieszkańców. W roku 1562 zostało ono zdobyte przez Francję przy pomocy wewnętrznej niemieckiej opozycji. W sierpniu 1870 roku został w okolicy tego miasta pobity marszałek Bazaine w Colombei-Nouilly, Vionville—Mars la Tour i Gravelotte—St. Privat. Następnie został marszałek wraz z wojskiem zamknięty w fortecy i musiał się po dziesięciu tygodniach obrony poddać z 180.000 tys. wojskiem.

„Przekształcenie stosunków europejskich wyjdzie także na korzyść narodowi czeskiemu".

(§§) **Praga,** 21 czerwca. **Prezydent protektoratu dr Hacha wygłosił we środę wieczór przemówienie przez radjo do narodu czeskiego, w którem nawiązał do propozycji Francji zawieszenia broni i dał rzut oka na ubiegły okres czasu, przechodząc aż do obecnego okresu rozwoju narodu czeskiego. W mowie swej prezydent dr Hacha oświadczył m. in.:**

„Przekształcenie stosunków europejskich, które będzie następstwem ostatecznego zwycięstwa oręża niemieckiego, wyjdzie i nam na korzyść. Każdy obywatel może przyczynić się do tego ze swej strony, nietylko starając się jak najlepiej współżyć z obywatelami narodowości niemieckiej dla dobra wyższych społecznych celów państwa wielkoniemieckiego, ale także uczciwie pracując w swoim zawodzie, będąc świadomym, że praca jest od wieków przedmiotem dumy każdego Czecha. Do tej pracy wzywam was ponownie wszystkich, obywatele, mając mocne przekonanie o szczęśliwej przyszłości narodu czeskiego, która zapewni mu pokój w 'sczności z państwem wielkoniemieckiem". (p)

Unieruchomienie produkcji przemysł. w niezajętych częściach Francji.

(::) **Genewa,** 21 czerwca. Doniesienia Reutera z Londynu stwierdza, że transporty węgla przeznaczone dla Francji, — będą musiały być skierowane do krajów neutralnych. **Ponieważ Francja straciła wszystkie swoje tereny węglowe, cała produkcja przemysłowa w niezajętych jeszcze częściach Francji będzie musiała z konieczności w najbliższym czasie zaprzestać swej działalności.**